

L. dr. 24

RAPORT SPECJALNY Nr. 6

6234/2

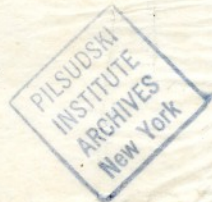
Na podstawie zeznań własnych żołnierzy, powracających z niewoli z Kowna.

I. Stosunek żoł-
nierzy litewskich
oraz władz do jeń-
ców.

Wszyscy nasi żołnierze stwierdzają jednogłośnie, że nie-
nawieść i okrutność w obejściu cechowały przede wszystkim żoł-
nierzy litewskich w stosunku do nich. Po wzięciu do niewoli
wszyscy byli obdarci do bielizny, najpierw przez żołnierzy, a po-
tem przez ludność cywilną litewską i żydowską. Prawie wszyscy
byli bici. Strzelcy Kowieńskiego pułku zeznają, że bili ich
tak dotkliwie, iż nawet szła krew, bijąc dodawano, że otrzymu-
ją to za Wilno. Kaprała Ziemianowicza już po wzięciu do niewoli
raniono wystrzałem karabinowem, obdarto i ograbiono, dopiero
potem opatrzone rany. Strzelca Lidzkiego pułku Wykosa, chciano
rozstrzelać jedynie za to, że miał odznakę frontu Lit. Biał.
i tylko wstawiennictwo jakiegoś cywilnego uratowało mu życie.

Rabowali nie tylko żołnierze, lecz często i oficerowie.
St. ułan Skawecki został ograbiony z pieniędzy przez oficera,
oficerowie też zabierali zegarki, nim zdążyli to uskutecznić
żołnierze. To samo zeznaje pchor. Mancewicz i strzelcy z Gro-
dzieńskiego p.

Po wzięciu do niewoli każdego ściśle badano, zwłaszcza co
do miejscowości, z których pochodzi. Ponieważ już przedtem
krążyły pogłoski o specjalnie wrogiem traktowaniu jeńców z zie-
mi Wileńskiej i Grodzieńskiej, większość naszych żołnierzy, po-
dawała niezgodne z rzeczywistością miejsce urodzenia w Polsce,
aby w ten sposób uniknąć prześladowań. Te zeznania w Kownie
były protokołowane i wręczone Misjom koalicyjnym. Dopiero przed
wyjazdem z Kowna, własni żołnierze przyznali się Komisji kontro-
lującej Ligi Narodów, że pochodzą z Litwy. Strzelca Grozda z Ko-
wieńskiego p. rozstrzelano za to, iż przyznał się że pochodzi
z Nowogródzkiego powiatu, strzelca z Grodzieńskiego p., który ja-
ko miejsce swego pochodzenia podał Suwalszczyznę, bito przez ca-
łą drogę z Wilkomierza do Kowna w sposób tak okrutny, że po przy-
ścinie do obozu jeńców - zmarł. Naogół żołnierze W.L.S. traktowani
znacznie gorzej, niż resztę żołnierzy polskich. W Wilkomierzu
w sztabie I dywizji badał naszych jeńców pewien pułkownik,



władający dobrze językiem polskim, o którym Litwini mówili, że jest to pułk. Zawadzki, b. Komendant m. Warszawy, który przeszedł na ich stronę. Oczekiwali również przybycia /jak powiadali/ gen. Szeptyckiego. Miały to być argumenta w celu przekonania własnych żołnierzy, że nawet Polska jest wrogią usposobioną względem akcji gen. Żeligowskiego.

II. Warunki żywnościowe i sanitarne.

Po wzięciu do niewoli, zazwyczaj 4 - 7 dni, zanim nie osadzono w Obozie Jeńców w Kownie, nie otrzymywali żołnierze żadnego pożywienia, jedynie ludność polska, po drodze ukradkiem pomagała.

W Centralnym Obozie dla Jeńców warunki sanitarne i żywnościowe jak najgorsze, w dużych salach oprócz jeńców, było mnóstwo internowanych cywilnych, przeważnie Polaków. Wszyscy więźniowie pozostawali w takiej ciasnocie, że nawet przycz nie wystarczało i połowa jeńców spała na gołej podłodze. Brudy panowały nie do opisania, pluskwy i wszy zjadały naszych żołnierzy, sale nie opalano, z zimna nie można było w nocy zasnąć. Dzienna racja składała się z gorącej wody z rana t.zw. kawy, zupy z otrębów na obiad, lub pół zgniętego śledzia, wieczorem kawa. Chleba 1 - 1½ fun. dziennie. Śmiertelność w tych warunkach olbrzymia, biorąc zwłaszcza pod uwagę brak pomocy lekarskiej. Do szpitala przyjmowano tylko takich chorych, których trzeba było odwieźć, kto mógł iść sam - uważano za zdrowego. Wobec takiego traktowania większość chorych umierała. W szpitalu Obozu Jeńców, pozostawało do 700 chorych żołnierzy i cywilnych. Los cywilnych internowanych - beznadziejny, o ile nie zajdą jakieś zmiany, powoli wszyscy wymrą. Jeńcy byli używani do ciężkich robót, przy rozbiórce fortów kowieńskich /zdobyty tą drogą materiał wywożono do Prus/, zamiast siły pociągowej do kieratów, wozów i t.d.

W Obozie dla Jeńców na przedmieściu Kowna pozostaje dotychczas 500 żołnierzy polskich, których Litwini nazywają Piłsudczykami, pozostają oni w warunkach okropnych: jaknajgorsze odżywianie, rygor bicia. O ile tak dalej potrwa, zachodzi obawa, że tylko szczupła garstka z tych ludzi powróci do kraju, ponieważ już teraz są bardziej podobni do trupów niż do istot żyjących.

W czasie rajdu zauważono wielki popłoch w Kownie, rozeszła się pogłoska że ukani są koło 6-go fortu. Pakowano i wywożono do Prus archiwę, Bank Państwowy, składy prowiantowe, mundurowe, artyleryjskie. Jedną tylko partję jeńców, składającą się z 300 ludzi, załadował a w ciągu dnia 6.000 pocisków. Zapełnione są niemi olbrzymie

II

szopy w porcie nad Niemnem.

Niemcy.

Zajmują oni przeważnie stanowisko odpowiedzialne: w sztabach, instruktorzy, w k.m., oddziałach techn., oprócz tego wszędzie własni żołnierze stykając się z wojskiem litewskim, poznawali Niemców. Strzelcy Kowieńskiego p. zeznają, że byli eskortowani przez 4 Niemców i 8 Litwinów. Ukani Nadniemeńskiego p. byli eskortowani przez oddział litewski 6-go p.p., składający się z 24-ch Niemców i 8-miu Litwinów, rozmawiali z sobą po niemiecku.

Po drodze żołnierze opowiadali, że wypędzą gen. Zeligowskiego z Wilna, przy pomocy Niemców. Transporty żywnościowe stale są wysyłane do Prus. Wywożą zboże, bydło, drzewo, len i skóry.

Stosunek ży-
dów i ludności
litewskiej.

Ludność żydowska zachowywała się w bezczelny sposób wrogo, bijąc i złorzecząc. Na stacji w Wilkomierzu, oraz w mieście miejscowi Żydzi bili naszych jeńców kijami, oraz ciskali kamieniami, tak, że nawet kilku było rannych. W miasteczku Pożelwa opadła żołnierzy banda cywilnych Żydów, obdzierając z pozostałego ubrania. Eskortujący żołnierze przepatrywali się temu obojętnie. Ukani Nadniemeńskiego p. zeznają, że w Hanuszyszkach pow. Trockim, Żydzi radzili żołnierzom litewskim, rozstrzelać na miejscu naszych żołnierzy. Ludność litewska, dzięki agitacji antypolskiej, uprawianej przez sferę inteligencji litewskiej, zachowywała się przeważnie wrogo /zwłaszcza kobiety/. O własnych żołnierzach mówiono, że nieotrzymując umundurowania i żywności, egzystują z grabieży, walczą o chleb, który pragną odebrać Litwie Kowieńskiej. Naogół po wsiach nastrój bolszewicki, zamożniejszych włóścian nazywają burżujami. Ludność polska chociaż skrycie, jednak wszędzie pomagała dając prowiant. Ucieczka z Obozu Jeńców, była wielce utrudniona, gdyż w organizacja "Strzelców", mająca swych członków w każdej wsi, pilnie strzeże i aresztowuje każdego obcego w swej wsi.

sko

Stosunek Litwinów do miejscowych Polaków.

Represja względem Polaków nie ustaje, internowania są na porządku dziennym, znowu się wzmożyły prześladowania po rajdzie własnej kawalerji. W pow. Wileńskim w pasie przyfr., ograbiono prawie wszystkie majątki polskie. ~~W~~ W wojsku Polaków dużo, pełnią służbę przeważnie w etapach i wogóle w oddziałach niefrontowych, często ukatwiają naszym jeńcom ucieczkę, podlegając sami prześladowaniom i internowaniom. Rozmowa polska w miejscach publicznych jest źle widziana i najczęściej pociąga ze sobą podejrzenie o szpiegowstwo.

Rząd Kowieński, nie przebierając środków, dąży do wzbudzenia jak największej nienawiści ku ludności polskiej bez względu na sfery pochodzenia.

Baony Białoruski
i Żydowski.

W Kownie formują się wymienione ba-ony. Między własnymi żołnierzami prowadzoną na szeroką skalę agitację za wstąpieniem do białoruskiego baonu. Jakoby się znaleźli tacy, którzy zgodzili się na tą propozycję. Często grożono, że o ile nie zgodzą się wstąpić do owych baonów, nie otrzymają pożywienia.

Kaprała Malingera Arnolda z Grodzieńskiego p. strzelców, jako żyda, chciano wciągnąć do baonu żydowskiego, wobec odmowy biti kolbami, kopano nogami i wogóle stale znęcano się.

Agitacja
w Obozie Jen-
ców.

Agitację przeciwpolską prowadzono na szeroką skalę w Obozie Jenców na sposób bolszewicki, mówiono że walczą za burżujów, że litewscy obszarnicy uciekają do Polski i stamtąd dla obrony swych majątków otrzymują wojska, do których zaliczają armję gen. Zeligowskiego. Twierdzą dalej, że o ile Polacy walczą z Litwą. to tylko z racji panującego w Polsce głodu, chcąc zabrać bogactwa Litwy.

Zwalniając z obozu zaopatrzone naszych żołnierzy w całe stosy bibuły agitacyjnej t.zw. "listów", którą nasi żołnierze w oczach oficerów litewskich, jeszcze na miejscu przeważnie spalili.

Powyższe zeznania ~~xxx~~ poparte są protokołami z licznymi podpisami.

Za zgodność:

/-/- Kościakowski mjr

Szef Oddziału II.

Kierownik Sekcji Ofensywy.

Wilno d. II/XII.20 r.

na terenie gospody P.Z.P. odbyła się wieczornica dla jeńców,
Raport tygodniowy do 10 grudnia.
tracających z powodu braku żywności, paleniska z rozdawaniem poży-
wienia, urządzona staraniem P.Z.P. za pośrednictwem S.P. i O.

Italy Krays, dostarczył jeńcom bieliznę.
Seksja Prop. i Opiek. prowadziła w ubiegłym tygodniu przygo-
towania do otwarcia "Domu Żołnierza Polskiego" /instruk. Wali-
edczyty dla żołnierzy w gospodach /pierwszy w kaszarach Ignacow
cka i ppor. Kawalec/ II grud., Dom ma być otwarty i mieścić: sale
dla kina i przedstawień, świetlicę z biblioteką i gospodę z kn-
ntyną, Dom ma być ośrodkiem dla żołnierza polskiego na tere-
nie Wilna o wysokim poziomie kulturalnym.

Seksja zaznacza, że brak personelu w Sekcji ogromnie utrudnia
W ubiegłym tygodniu stworzonym został referat opieki nad
szpitalami, jeńcami, więźniami; objęła go instr. Maleszewska, która
zaopiekowała się Stacją Zborną i obecnymi tam jeńcami. Raport
jej o stanie jeńców został już przedstawiony przedtem. Na tere-
nie szpitali i Stacji Zbor. organizują się świetlice.

9 grud. wróciła z Warszawy Kurjerka z bibliotekami polowymi
innym materiałem szkolnym i oświatowym.

Przyjechała instr. Stefanowska dla objęcia hurtowni S.P. i O.
w Wilnie przywożąc jednocześnie pewien zapas towaru /wartości
około 80 tysięcy mk./ Seksja podkreśla bardzo nie akuradne za-
chodzenie raportów od referentów oświatowych przy oddziałach co
utrudnia czynienie odpowiednich zestawień i nie daje żadnych da-
nych o stanie wojska.

Instr. Aluchna odbyła inspekcję na terenie pułku Mińskiego,
asystując przy rozdaniu darów, przywiezionych przez Koło Pomocy
Żołnierzowi. Seksja wyszła na podstawie porozumienia z dr. Kon-
czą, przedstawicielem Czerwonego Krzyża w Poznaniu, swą delegat-
kę /instr. Aluchną/ wraz z przedstawicielami instytucji społecz-
nych, do Poznania w celu zakupu i wydostania produktów dla
hurtowni, jak również podarków na gwiazdkę.

Wydział instr. oświat. otrzymał propozycję zorganizowania
pracy oświatowej na terenie gospód społecznych, co w miarę sił
będzie spełniał.

Na terenie gospody P.Z.P. odbyła się wieczornica dla jeńców, tracających z niewoli kołomiejskiej, połączona z rozdawaniem pożywienia, urządzona staraniem P.Z.P. za pośrednictwem S.P. i O. Biały Krzyż dostarczył jeńcom bieliznę.

Po porozumieniu z Sekcją przedstawiciel K.O.K. organizował odczyty dla żołnierzy w gospodach /pierwszy w koszarach Ignacowskich o "Obronie Ojczyzny"/ Instr. Listopadzka została wyznaczona przez Wydz. instr. do prowadzenia pracy oświatowej na terenie ligi kobiet.

Sekcja zaznacza, że brak personelu w Sekcji ogromnie utrudnia i hamuje pracę.

Projektowane jest założenie księgarni ruchomej, która by objeżdżała oddziały, gdyż żołnierze bardzo narzekają na niemożność kupienia książek.

2-gi baon wileński.p.p. zaczął wydawać piśmko ilustrowane "Piśmko Polowe", prosi o pomoc materialną.

Nastroj wśród żołnierzy w stosunku do poprzedniego tygodnia żadnym poważniejszym zmianom nie uległ i przedstawia się bardzo słabo. Agitacja litewska trwa ciągle i oprócz ciągłych listów drukowanych, gdzie całą wojnę przedstawiają jako imprezę panów i obszarników; zapraszają naszych żołnierzy na ugne konferencje, na ogół zręcznie biorąc się do rzeczy. Jednak dotychczas skutków wyraźnych agitacji nie widać.

Należy podkreślić dodatni wpływ gospód frontowych przy zwalczaniu agitacji nieprzyjacielskiej. Działalność gospód frontowych przedstawia wszechstronnie dużą wartość.

zazgodość

Sybil
ze Sek. P. 10.

/-/ Kościelkowski.



Szef Oddz. II-go

WARSZAWA

Dz. 62847, dnia 24/XII. 20 r.



45

44

SZTAB OBRONY KRAJOWEJ

Oddział II

1. ~~25~~ 10 *10*

N.p., dn. 14/XII 1920 r.

Oa

12345
2

Do

Adj. Generalnej Nacz. Wodza H. P. Wasmara Belwester.

Przedkłada się raport tygodniowy Oddziału II za ubiegły tydzień.

z r. Trucian Jhu.

CELNE DOWÓDZTWO WOJEK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

Adj. II Oddz.

WARSZAWA

Oz. 62342 dn. 24/XII 1920 r.
Zatgaz. Wydział

46

1. obr. 25.

MELDUNEK TYGODNIOWY

od dnia 4-go XII. do dnia 10/XII. 1920 r.

Sytuacja ogólna.

Zawieszenie broni, oraz powstanie t.zw. pasu neutralnego między wojskami Rządu Kowieńskiego i Litwy Środkowej, wpłynęło dodatnio na zwiększenie agitacji nieprzyjacielskiej pośród własnych żołnierzy, uprawianej przy pomocy odezw, pisanych w formie "listów" oraz pismka "Głos Legionisty". Czyniło ono usiłowania do nawiązania ścisłej łączności, w tym celu przesłano przez ludność cywilną kartki w języku rosyjskim z zaproszeniem na zabawy, poczęstunki i t.d.

Ponieważ kontrola placówek z naszej strony jest opieszłą i niewystarczającą, przejście placówek linii frontu przez niepożądanych ludzi jest bardzo łatwe.

Rozejm podpisany między Rządem Polskim, a Kowieńskim jest tłómaczony, jako pretekst ewakuacji Wojsk Lit. Śr. Komunikat oficjalnie litewski głosi, że umowa zawarta została tylko dla tego, by dać możność gen. Żeligowskiemu opuścić Wilno.

Dyzlokacja.

suwalszczyzna.

Linję rozejmową w Suwalszczyźnie obsadza 1-y p. straż granicznej, ze sztabem w Kalwarji i oddziały partyzanckie. W każdej niemal wsi przyfrontowej pluton partyzantów, noszący nazwę tej miejscowości, w której został sformowany w sile 30-50 ludzi. W Wyżkowyszkach formują się dwa baony 12-go p.p., tam również oboz jeńców i baon elektro-techniczny.

W rejonie Kalwarji i Marjampola formujące się oddziały 4-ej dyw.p. Ostatnio do rejonu Kalwarji przeznaczono 2 baony 10-go p.p.

W Olicie - oddziały "Żelaznego Wilka".

binek

idniowy.

Rejon Orah - Jakańce obsadzony przez oddziały partyzanckie. Odcinek Jakańce - Dowgierdziszki obsadzony przez 6-ty p.p. Na tym odcinku Litwini obsadzają placówkami: Jakańce - Strzelkiszki - Spengleniki - Gudakonia.



Panaszyszki - Sołowjiszki - Spindzie i dalej na północ miejscowości wymienione w umowie rozejmowej. Spengleniki - Panaszyszki III/6 p.p., na północ łączy z II/6 p.p. W Spenglenikach - 9-ta kompanja, w Dowgieliszkach - 7-ma kompanja, w Samnikach - 8-ma kompanja jako rezerwa, tam też D-wo III/6 p.p. W Gudakiemiach - Szkoła Podof. w sile 140 bagn., 2 k.m. /ma wymaszerować/. W Panaszyszkach - 4-ta kompanja 6-go p.p. / z górą 30 Niemców/. W Dowgieliszkach - 1-no dział 7-ej baterji. W Samnikach 10-ciu konnych „Żelaznego Wilka”. Na tym odcinku pod Antokołem - 4-ry dział, D-wo 6-go p.p. w Wysokim Dworze, tam też D-wo 1-go p.p., pozostałego w rezerwie na tym odcinku.

< 3-ci p.p. obsadza placówkami linię od Dowgiardziszek do Ponar /nad Wilją/. Linja rozgraniczenia między 6-m i 3-cim p.p. przebiega przez jez. Gikusz. Sztab 3-go p.p. w Abramowsku. W rezerwie na tym odcinku, pozostaje dotychczas baon 10-go p.p. /prawdopodobnie 3-ci/.

Odcinek północny.

< Od Mitkiszek do rejonu Szyrwint - 4-ty p.p. /obsadza do Szeszole/. Od Szeszole do Kiemele - 7-my p.p. W rejonie Kiemele - Jodziszki, między 7-m a 2-m p.p. obsadza odcinek 8-my p.p. 2-gi p.p. zajmuje linię Jodziszki - Dubinki. Na północ od Dubinek ku granicy litowskiej - 9 p.p.

W rezerwie na tym odcinku w rejonie Małat oprócz baonu 5-go p.p. meldowanego dotychczas, ściągnięto jakoby pozostałe baony 5-go p.p. /poufne/. W rejonie Wiłkomierzy - 2 szwadrony 1-go p. Huzarów. Sztab pułku i pozostałe szwadrony w Kownie.

Zmiany dyzlokacji.

< Podług wiadomości, pochodzących ze źródła poufnego miały zajść następujące zmiany w dyzlokacji sztabów w dywizji, oraz przydziałów taktycznych poszczególnych pułków: sztab 3 dywizji - w Koszedarach, w skład dywizji mają wchodzić 1-y p.p., 6-ty p.p. i 10-ty p.p. - Sztab 2 dywizji - w Wiłkomierzu, w skład dywizji wchodzi: 3-ci p.p., 4-ty p.p. i 7-my p.p. i 2-p.p. - Sztab 1-ej dywizji - w ~~Perziewiczu~~ *Perziewiczu*, podlegają mu pułki: 5-ty, 8-my i 9-ty. Sztab 4-ej formującej się dywizji - w Kownie /11-ty, 12-ty, 13-ty i 14-ty. *Wymaga fabrykacji* D-ca 1-ej dyw. p. ppłk. Adamkiewicz, 2-ej dyw. p. gen. Galwędzis - B.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Personel

kauskas

3-ej Dyw.p. mjr. Musteikis, 4-ej dyw.p. pułk. Ładyga, Minister Wojny -
ppułk. Zukas.

Naczelnny Wódz i zast. Ministra Wojny gen. Zukowski.

Szef Sztabu Gen., pułk. Sztabu Gen. Kleszczyński.

Zastępca szefa sztabu, pułk. Sztabu Gen. Ozols /Łotysz/.

Szef Oddziału Operacyjnego mjr. Szumski.

Szefem wyszkolenia jest gen. Kubilis.

Liczebność.

Wobec stałych poborów nowych roczników, pomimo strat dosyć znacz-
nych w pewnych pułkach, stan liczebny pułków nie uległ prawie zmianie
i obecnie przeciętnie każdy pułk liczy po 1000 bagn. za wyjątkiem 9-go
p.p. i formującego się 12-go p.p.

Stan liczebny dwunastu pułków wynosi do 12.000 bagn., łącznie z puł-
kiem "Żelaznego Wilka", 500 szabeł /1 p. Huzarów/ i do 50-ciu dział.

1-y p. straży granicznej 1.400 bagn.

Stan materialny.

Bez względu na zawieszenie broni stan zaprowiantowania armii ko-
wińskiej nie tylko się nie polepszył, lecz nawet znacznie się pogorszył.

W składach prowiantowych - brak produktów. Jedynie to co się na
miejscu zarekwiruje przez Urzędy Gospodarcze poszczególnych pułków,
przeznacza się dla oddziałów. Stwierdzają to jednogłośnie zbiegowie.

Żołd wypłacany nierregularnie, za rekwizycje wydają jedynie kwity.
Daje się zauważyć również wielki brak ciepłego umundurowania, chociaż
upewniają żołnierzy, że oczekiwane są większe transperty zakupione
w Niemczech.

Broni i amunicji nie brak, gdyż stale je dostarcza się z Niemiec.

Pomoc Niemców.

W okresie sprawozdawczym nie stwierdzono przybycia nowych pułków
niemieckich, chociaż ci którzy przybyli pozostają nadal w poszczególnych
pułkach. Stwierdzono to zwłaszcza w 3-cim p.p., 6-m p.p., 2-m p.p.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Niemieccy oficerowie, pozostający w armii litewskiej, przyznają się, że są tam jako ochotnicy i twierdzą, że jeżeli oficerowie francuscy mogli pomagać armii polskiej, oni mają najzupełniejsze prawo moralne popierać Litwę, ponieważ Litwa jako państwo samodzielne ostać się nie może i musi szukać poparcia Prus albo Polski. Niemcom zależy na tem, aby Litwę opanować i mieć bezpośrednią styczność z bolszewikami. W razie marszu gen. Żeligowskiego na Kowno, wojska niemieckie zgromadzone na granicy Prus Wschodnich pomaszerują w głąb Litwy, by w ten sposób zabezpieczyć się przed inwazją polską /poufne/.

Nastroje Litwinów.

Nie zważając na zawieszenie broni Litwini nie wyrzekają się myśli rozstrzygnięcia konfliktu polsko-litewskiego orędem przy pomocy Prus.

Komitet Obrony Kraju na czele z Ministrem Wojny Zukasem, działa bardzo energicznie, prowadzi się szeroka agitacja i nadal pośród ludności, tworzą się oddziały ochotnicze partyzanckie.

Ogólnie biorąc nastroj społeczeństwa i wojska jest dosyć dobry, chociaż daje się zauważyć przemęczenie krótkim stanem wojny. Ostatnią kontr ofensywę na północnym odcinku litewski sztab gen. rozdmuchał do rozmiaru wielkiego zwycięstwa nad armją gen. Żeligowskiego. Ponieważ ostatnio Misje koalicyjne bardzo energicznie wystąpiły z powodu ujawnionego napływu z Niemiec, rząd wpadł na nowy pomysł. Wszystkich ochotników niemców podaje się jako amerykańskich ochotników. Prasa litewska otrzymać specjalne wskazówki co do ogłaszania artykułów o wymienionej kategorii ochotników.

W swej agitycji anty-polskiej stosuje się dana taktyka. Wszystko co polskie uważa się jako burżuazyjno-kapitalistyczne, jeden tylko rząd litewski jest demokratycznym i zapewnia wszystkim narodowościom dla ich rozwoju daleko idące swobody obywatelskie. Jako przykład przytaczają dobre współżycie ~~xx~~ z żydami i białorusinami. Agitacja ta pośród wymienionych obści daje dobre wyniki, natomiast ludność polska jest prześladowana i pozbawiona wszelkich elementarnych praw dla rozwoju.

Wiadomości ogólne.

Opinia oficerów niemieckich o armji litewskiej następująca:
armja litewska może liczyć w przyszłości na powodzenie, jedynie
przy pomocy niemieckiej.

Stan moralny żołnierzy pozostawia wiele do życzenia, po zawie-
szeniu broni dezercja nie ustaje. Oficerowie są mało wykształceni
i bez doświadczenia bojowego.

Niemcy oceniają liczebność wojsk gen. Zeligowskiego na 14 tysięcy
bagn.

Stwierdzono, iż w Kownie jest zbudowany nowy pociąg pancerny,
imienia „Gedymina”.

Skład pociągu: oprócz lokomotywy pancernej - 4-ry opancerzone wo-
zy, w tem 2 Ala. K.M.

Uzbrojenie składa się z 4-ch dział niemieckich i 12-tu k.m.

Za zgodność:

/-/ Kościakowski mjr

Szef Oddziału II.

Włodkowski
Kierownik Sekcji Ofensywy.

